

Orędzie na XXIII Światowy Dzień Młodzieży

Drodzy Młodzi!

1. XXIII Światowy Dzień Młodzieży

Zawsze z wielką radością wspominam wiele chwil przeżytych razem w Kolonii w sierpniu 2005 roku. Na zakończenie tamtej niezapomnianej manifestacji wiary i entuzjazmu, która odcisnęła się w moim umyśle i w moim sercu, wyznaczyłem miejsce następnego spotkania w Sydney w 2008 roku. Będzie to XXIII Światowy Dzień Młodzieży, którego tematem będą słowa: "Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i staniecie się moimi świadkami" (Dz 1, 8).

Myślą przewodnią przygotowań duchowych do spotkania w Sydney jest Duch Święty i misja. Tak jak w roku 2006 zatrzymaliśmy się na medytowaniu Ducha Świętego jako Ducha prawdy, a w roku 2007 próbujemy odkryć Go głębiej jako Ducha miłości, tak w drodze na Światowy Dzień Młodzieży 2008 rozważać będziemy prawdę o Duchu mocy i świadectwa, który daje nam odwagę, by żyć Ewangelią oraz żarliwość w jej głoszeniu. Jest więc czymś zasadniczym, by każdy z was młodych, w swojej wspólnotie i ze swoimi wychowawcami, mógł rozważyć prawdę o tym głównym Bohaterze historii zbawienia, którym jest Duch Święty, czyli Duch Jezusa, dochodząc do osiągnięcia tak wysokich celów jak:

* odkrycie prawdziwej tożsamości Ducha Świętego, przede wszystkim poprzez słuchanie Słowa Bożego w Objawieniu biblijnym;

* jasne uświadomienie sobie Jego ciągłej, aktywnej obecności w życiu Kościoła; w szczególności odkrycie, że Duch Święty dzięki sakramentom chrześcijańskiej inicjacji: Chrzest, Bierzmowanie i Eucharystia, jawi się jako "dusza", życiowy oddech właściwego życia chrześcijańskiego;

* stanie się zdolnym do dojrzewania w rozumieniu Jezusa w sposób coraz bardziej głębszy i radosny, i jednocześnie realizowanie skutecznego urzeczywistniania Ewangelii na progu trzeciego tysiąclecia.

Poprzez to orędzie chętnie ofiaruję wam punkty do medytacji, abyście zgłębiając je w ciągu tego roku przygotować, zweryfikowali w oparciu o nie jakość waszej wiary w Ducha Świętego; byście odnaleźli ją - jeśli została utracona, umocnili - jeśli osłabła, rozsmakowali się w niej - jako towarzysze Ojca i Syna Jezusa Chrystusa, właśnie dzięki nieodzownemu działaniu Ducha Świętego. Nie zapominajcie nigdy, że Kościół, a nawet cała ludzkość, ta, która was otacza i ku której zmierzacie, wiele oczekuje od was młodych, ponieważ macie w sobie najwyższy dar Ojca, Ducha Jezusa.

2. Obietnica Ducha Świętego w Biblii

Uważne słuchanie Słowa Bożego w odniesieniu do tajemnicy i dzieła Ducha Świętego prowadzi nas do wielkiej i znaczącej wiedzy, którą chcę zawrzeć w następujących punktach.

Tuż przed wniebowstąpieniem Jezus powiedział do uczniów: "Oto ześlę na was obietnicę mego Ojca" (Łk 24,49). Wypełniło się to w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy uczniowie byli zgromadzeni na modlitwie w Wieczerniku razem z Maryją Panną. Wylanie Ducha Świętego na rodzący się Kościół było wypełnieniem dość dawnej obietnicy Boga, zapowiedzianej i przygotowywanej w całym Starym Testamencie.

W rzeczywistości już od pierwszych stron Biblia przywołuje Ducha Bożego, który jako tchnienie "unosił się nad wodami" (Rdz 1,2) i precyzuje, że Bóg tchnął w nozdrza tchnienie życia (por. Rdz 2,7), wzbudzając w nim w ten sposób samo życie. Po grzechu pierworodnym ożywiający Duch Boga objawiał się wiele razy w historii ludzkości, powołując proroków, aby wzywali naród wybrany do powrotu do Boga i do wiernego przestrzegania przykazań. W słynnej wizji proroka Ezechiela Bóg ożywia swoim Duchem naród żydowski, przedstawiony jako "wyschnięte kości" (por. 37,1-14). Joel zapowiedział "wylanie Ducha" na cały naród, nie wyłączając nikogo: "I wyleję potem - pisał święty Autor - Ducha mego na wszelkie ciało □ Nawet na niewolników i niewolnice wyleję Ducha mego w owych dniach" (3,1-2).

Kiedy nadeszła "pełnia czasów" (por. Ga 4,4) Anioł Pański objawił Dziewicy z Nazaretu, że Duch Święty, "moc Najwyższego", zstąpi na Nią i Ją osłoni. Ten zaś, którego pocznie będzie święty i będzie nazwany Synem Bożym (por. Łk 1,35). Według wyrażenia proroka Izajasza Mesjasz będzie tym, na którym spocznie Ducha Pana (por. 11,1-2; 42,1). To właśnie proroctwo podjął Jezus na początku swej publicznej działalności w synagodze w Nazarecie: "Duch Pański - wypowiedział to wśród zdumienia obecnych - spoczywa na Mnie; ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana" (Łk 4,18-19; por. Iz 61,1-2). Zwracając się do obecnych odniósł do siebie samego te prorockie słowa potwierdzając: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli" (Łk 4,21). I jeszcze przed swoją śmiercią na krzyżu wielokrotnie zapowiadał swoim uczniom przyjście Ducha Świętego, "Pocieszyciela", którego misją będzie dawanie o Nim świadectwa i towarzyszenie wierzącym, nauczając ich i prowadząc do całej Prawdy (por. J 14,16-17.25-26; 15,26; 16,13).

3. Pięćdziesiątnica, początek misji Kościoła

Wieczorem w dzień swego zmartwychwstania Jezus ukazując się uczniom "tchnął na nich i powiedział: "Weźmijcie Ducha Świętego!" (J 20,22). Z jeszcze większą mocą Duch Święty zstąpił na Apostołów w dniu Pięćdziesiątnicy: "Nagle dał się słyszeć z nieba szum - czytamy w Dziejach Apostolskich - jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły, i na każdym z nich spoczął jeden" (2,2-3).

Duch Święty odnowił wewnętrznie Apostołów, przyoblekając ich w moc, która uczyniła ich odważnymi w przepowiadaniu bez lęku, że: "Chrystus umarł i zmartwychwstał!". Wolni od wszelkiego lęku zaczęli przemawiać ze śmiałością (por. Dz 2,29; 4,13; 4.29.31). Z załęknionych rybaków stali się odważnymi heroldami Ewangelii. Nawet ich nieprzyjaciele nie potrafili zrozumieć, jak ci "nieuczenni i prości" ludzie (por. Dz 4,13) mogą prezentować taką odwagę i znosić przeciwności, cierpienia i prześladowania z radością. Nic ich nie mogło zatrzymać. Tym, którzy próbowali ich przymusić do milczenia odpowiadali: "My nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli" (Dz 4,20). Tak narodził się Kościół, który od dnia Pięćdziesiątnicy nie przestał promieniować Dobrą Nowiną "aż po krańce ziemi" (Dz 1,8).

4. Duch Święty, dusza Kościoła i źródło wspólnoty

Chcąc zrozumieć misję Kościoła musimy powrócić do Wieczernika, gdzie uczniowie pozostali wspólnie (por. Łk 24,49), modląc się z Maryją, "Matką", w oczekiwaniu na obiecane Ducha. Z tej ikony rodzącego się Kościoła każda wspólnota chrześcijańska musi stale czerpać natchnienie. Płodność apostołska i misyjna nie jest głównie rezultatem programów i metod duszpasterskich mądrze opracowanych i "wydajnych", ale jest owocem nieustannej wspólnotowej modlitwy (por. Paweł VI, Ewangelii nuntiandi, 75). Skuteczność misji zakłada ponadto, że wspólnoty będą w jedności, czyli że będą mieć "jedno serce i jedną duszę" (por. Dz 4,32) i będą gotowe świadczyć miłość i radość, które Ducha Święty wzbudza w sercach wiernych (por. Dz 2,42). Sługa Boży Jan Paweł II napisał, że misja Kościoła, zanim jeszcze stanie się działaniem, jest świadectwem i promieniowaniem (por. Enc. Redemptoris missio, 26). Tak było na początku chrześcijaństwa, kiedy poganie, jak pisze Tertulian, nawracali się, widząc miłość, która królowała wśród chrześcijan: "Patrzcie - mówili - jak oni się miłują" (por. Apologetico, 39 §7).

Kończąc to szybkie spojrzenie na Słowo Boże w Biblii, zachęcam was, byście wzięli pod uwagę, że Duch Święty stał się największym darem Boga dla człowieka, a więc najwyższym świadectwem Jego miłości do nas, miłości, która wyraża się konkretnie w "tak dla życia", jakiego Bóg pragnie dla każdego swojego stworzenia. To "tak dla życia" ma swoją pełną postać w Jezusie z Nazaretu i w Jego zwycięstwie nad złem dzięki dziełu odkupienia. W odniesieniu do tego nie zapominajmy nigdy, że Ewangelia Jezusa, właśnie w mocy Ducha, nie może być zredukowana do czystych stwierdzeń, ale musi stać się "dobrą nowiną dla ubogich, wyzwoleniem więźniów, przejrzeniem dla ślepych". I to, co się objawiło z całą siłą w dniu Pięćdziesiątnicy, stając się łaską i zadaniem Kościoła wobec świata, jest zasadniczą misją Kościoła.

My jesteśmy owocami tej misji Kościoła za sprawą Ducha Świętego. Nosimy w sobie tę pieczęć miłości Ojca w Jezusie Chrystusie, którą jest Duch Święty. Nie zapominajmy tego nigdy, gdyż Duch Pana zawsze pamięta o każdym i chce, poprzez was młodych w szczególności, wzbudzać w świecie wiatr i ogień nowej Pięćdziesiątnicy.

5. Duch Święty "Mistrz wnętrza"

Drodzy młodzi, także i dzisiaj Duch Święty kontynuuje działanie z mocą w Kościele, a Jego owoce są obfitujące w takiej mierze, w jakiej jesteśmy gotowi otworzyć się na Jego odnawiającą siłę. Przeto ważne jest, aby każdy z nas poznał Go, wszedł z Nim w relację i pozwolił się przez Niego prowadzić. Tutaj rodzi się naturalnie pytanie: kim jest dla mnie Duch Święty? Nie mało jest przecież takich chrześcijan, dla których pozostaje On "wielkim nieznanym". Oto, dlaczego, przygotowując się do kolejnego Świątowego Dnia Młodzieży, chciałem zaprosić was do pogłębienia osobistej znajomości Ducha Świętego. W naszym wyznaniu wiary mówimy: "Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi" (Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański). Tak, Duch Święty, Duch miłości Ojca i Syna, jest Źródłem życia, które nas uświęca, "ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" (Rz 5,5). Jednakże nie wystarczy Go poznać; trzeba przyjąć Go jako przewodnika naszych dusz, jako "Mistrza wnętrza", który nas wprowadzi w Tajemnicę Trójcy, gdyż tylko On może nas otworzyć na wiarę i pozwolić żyć nią w pełni każdego dnia. On kieruje nas ku innemu, rozpala w nas ogień miłości, czyni misjonarzami miłości Boga.

Wiem dobrze ile wy młodzi niesiecie w sercu wielkiego szacunku i miłości do Jezusa, jak pragniecie Go spotkać i z Nim rozmawiać. Jednakże pamiętajcie, że właśnie obecność Ducha Świętego w nas potwierdza, tworzy i buduje naszą osobę na Osobie samego Jezusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Stawajmy się więc domownikami Ducha Świętego, aby być nimi dla Jezusa.

6. Sakramenty Bierzmowania i Eucharystii

Powiecie jednak: jakże możemy pozwolić się odnowić Duchowi Świętemu i wzrastać w naszym życiu duchowym? Odpowiedź - znacie ją - jest taka: jest to możliwe dzięki sakramentom, ponieważ wiara rodzi się w nas i umacnia dzięki sakramentom, szczególnie sakramentom chrześcijańskiej inicjacji: Chrztu, Bierzmowania i Eucharystii, które dopełniają się i są nierozzerwalne (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1285). Ta prawda o trzech sakramentach, które znajdują się u początku naszego bycia chrześcijanami, została być może zaniedbana w życiu wiary nie małej liczby chrześcijan, dla których stały się one gestami dokonanymi w przeszłości, bez rzeczywistego wpływu na dzień dzisiejszy, jak korzenie bez soków życia. Zdarza się, że przyjąwszy Bierzmowanie wielu młodych oddala się od życia wiary. Są też i młodzi, którzy nawet nie przyjmują tego sakramentu. A przecież to poprzez sakramenty Chrztu, Bierzmowania i później, w sposób ciągły, Eucharystii, Duch Święty czyni nas dziećmi Ojca, braćmi Chrystusa, członkami swojego Kościoła, zdolnymi do prawdziwego świadectwa Ewangelii, doświadczającymi radości wiary.

Zapraszam was więc do refleksji nad tym wszystkim, co tutaj wam napisałem. Dziś jest szczególnie ważne, aby odkryć sakrament Bierzmowania i odnaleźć jego wartość dla naszego duchowego wzrostu. Kto przyjął sakramenty Chrztu i Bierzmowania niechaj pamięta, że stał się "świątynią Ducha": Bóg w nim mieszka. Niech będzie zawsze świadom tego i niech sprawia, aby skarb, który jest w nim przyniósł owoce świętości. Kto jest ochrzczony, a nie przyjął jeszcze sakramentu Bierzmowania niech się przygotowuje, aby go otrzymać, wiedząc, że tak stanie się chrześcijaninem "dojrzałym", gdyż Bierzmowanie udoskonala łaskę chrztu (por. CCC, 1302-1304).

Bierzmowanie daje nam specjalną siłę, aby świadczyć i chwalić Boga całym naszym życiem (por. Rz 12,1); czyni nas wewnętrznie świadomymi naszej przynależności do Kościoła, "Ciała Chrystusa", którego wszyscy jesteśmy żywymi członkami, solidarni jedni z drugimi (por. 1 Kor 12,12-25). Pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu, każdy ochrzczony może wnieść własny wkład w budowanie Kościoła dzięki charyzmatom, jakie On daje, gdyż "każdemu objawia się Duch dla wspólnego dobra" (1 Kor 12,7). Kiedy Duch Święty działa, wzbudza w sercu swoje owoce, którymi są "miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie" (Ga 5,22). Do tych spośród was, którzy jeszcze nie przyjęli sakramentu Bierzmowania kieruję serdeczne zaproszenie, abyście przygotowali się do jego przyjęcia, prosząc o pomoc waszych kapłanów. To szczególna chwila łaski, jaką Pan wam ofiaruje: nie pozwólcie jej uciec!

Chciałbym tutaj dodać jeszcze słowo o Eucharystii. Aby wzrastać w życiu chrześcijańskim konieczne jest karmienie się Ciałem i Krwią Chrystusa: rzeczywiście, jesteśmy ochrzczeni i bierzmowani w odniesieniu do Eucharystii (por. CCC, 1322; Sacramentum caritatis, 17). "Źródło i szczyt" życia chrześcijańskiego, Eucharystia, jest "nieustanną Pięćdziesiątnicą". Za każdym razem kiedy

celebruje Myś Świętą otrzymujemy Ducha Świętego, który jednoczy nas głęboko z Chrystusem i w Niego nas przemienia. Jeżeli, drodzy młodzi, często uczestniczycie w celebracji Eucharystii, jeżeli poświęcacie część waszego czasu na adorację Najświętszego Sakramentu, to ze Źródła miłości, jakim jest Eucharystia, udzieli się wam ta radosna determinacja, aby zadedykować życie w naśladowaniu Ewangelii. W tym samym czasie doświadczycie, że tam, gdzie nie docierają nasze siły dociera Duch Święty. Przemieniając nas i napełniając swoją mocą czyni nas świadkami pełnymi misyjnego zapału Chrystusa zmartwychwstałego.

7. Konieczność i pilność misji

Wielu młodych patrzy na swoje życie z obawą i zadaje sobie wiele pytań co do swej przyszłości. Zaniepokojeni pytają: jak odnaleźć się w świecie naznaczonym licznymi i ciężkimi niesprawiedliwościami i cierpieniami? Jak odnieść się do egoizmu i przemocy, które niekiedy zdają się zwyciężać? Jak nadać życiu pełny sens? Jak przyczynić się do tego, aby owoce Ducha, które wyżej wymieniliśmy - "miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie" (n. 6) - zalały ten zraniony i kruchy świat, świat młodych przede wszystkim? Na jakich warunkach Duch, który ożywił pierwsze stworzenie, a nade wszystko drugie - odkupienie, może stać się duszą nowej ludzkości? Nie zapominajmy, że im większy jest dar Boga - a dar Ducha Jezusa jest największym - to tak samo wielka jest potrzeba tkwiąca w świecie, by go otrzymać. Stąd ogromna i pełna pasji jest misja Kościoła, by dać temu wiarygodne świadectwo. Wy młodzi, poprzez Światowy Dzień Młodości w pewnym sensie poświadczacie chęć uczestnictwa w tej misji. W związku z tym, leży mi na sercu, drodzy przyjaciele, przypomnieć wam niektóre prawdy jako punkty odniesienia do medytacji. Jeszcze raz wam powtarzam, że tylko Chrystus może zaspokoić najgłębsze pragnienia serca człowieka; tylko On jest zdolny ucywilizować ludzkość i doprowadzić ją do "przebóstwienia". Mocą swojego Ducha rozlewa On w naszych sercach miłość Bożą, która czyni nas zdolnymi, by kochać bliźniego i być gotowymi do służby dla niego. Duch Święty oświeca, objawiając Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wskazuje drogę do najpełniejszego upodobnienia się do Niego, aby być "wyrazem i narzędziem miłości, która od Niego pochodzi" (Enc. Deus caritas est, 33). Kto pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu rozumie, że oddanie się służbie Ewangelii nie jest opcją fakultatywną. Wie jak pilne jest przekazywanie innym tej Dobrej Nowiny. Jednak, trzeba to przypomnieć raz jeszcze, świadkami Chrystusa możemy być tylko wtedy, kiedy pozwolimy się prowadzić Duchowi Świętemu, który jest "głównym podmiotem ewangelizacji" (por. Ewangelii nuntiandi, 75) i "głównym sprawcą misji" (por. Redemptoris missio, 21). Drodzy młodzi, jak wielokrotnie powtarzali to moi czcigodni Poprzednicy Paweł VI i Jan Paweł II, głoszenie Ewangelii i świadectwo wiary są dzisiaj konieczne jak nigdy dotąd (por. Redemptoris missio, 1). Ktoś może pomyśleć, że zaoferowanie cennego skarbu wiary osobom, które w nim nie współuczestniczą może być nietolerancją wobec nich, ale tak nie jest, ponieważ proponowanie Chrystusa nie oznacza narzucania Go (por. Ewangelii nuntiandi, 80). Zresztą, dwa tysiące lat temu dwunastu Apostołów oddało życie, ażeby Chrystus był znany i miłowany. Od tamtych czasów Ewangelia rozszerza się poprzez wieki dzięki mężczyznom i kobietom ożywianych tą samą gorliwością misyjną. Dlatego także i dzisiaj potrzeba uczniów Chrystusa, którzy nie szczędziliby czasu i energii na służbę Ewangelii. Potrzeba młodych, którzy pozwolą płonąć w sobie miłości Bożej i hojnie odpowiedzą na jej nalegający apel, tak jak uczyniło to wielu młodych błogosławionych i świętych z przeszłości i również z czasów nam bliższych. W szczególności zapewniam was, że Duch Jezusa zaprasza dzisiaj was młodych, abyście nieśli dobrą nowinę o Jezusie waszym rówieśnikom. Niewątpliwy wysiłek dorosłych, by w sposób zrozumiały i przekonujący spotkać się ze środowiskiem ludzi młodych może być znakiem, poprzez który Duch pragnie zmobilizować was młodych do podjęcia się tego zadania. To wy znacie ideały, język, ale także rany, oczekiwania i jednocześnie pragnienie dobra waszych rówieśników. Oto otwiera się szeroki świat uczuć, pracy, formacji, oczekiwań, cierpień młodzieżowych... Niech każdy z was ma odwagę obiecać Duchowi Świętemu, że przyprowadzi jednego młodego do Jezusa Chrystusa, w sposób, jaki uzna za najlepszy, potrafiąc "zdać sprawę z nadziei, która w nim jest, z łagodnością" (por. 1 P 3,15).

Aby osiągnąć ten cel, drodzy przyjaciele, bądźcie świętymi, bądźcie misjonarzami. Nigdy bowiem nie można oddzielić świętości od misji (por. Redemptoris missio, 90). Nie lękajcie się stać świętymi misjonarzami jak św. Franciszek Ksawery, który przemierzył Daleki Wschód głosząc Dobrą Nowinę aż do wyczerpania sił, czy jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, która była misjonarką, choć nie opuściła Karmelu: zarówno pierwszy jak i druga są "Patronami Misji". Bądźcie gotowi zaryzykować życiem, aby oświecić świat prawdą Chrystusa; aby odpowiedzieć miłością na nienawiść i na pogardę dla życia; aby głosić nadzieję Chrystusa zmartwychwstałego w każdym zakątku ziemi.

8. Przyzywać "nowej Pięćdziesiątnicy" dla świata

Drodzy młodzi, oczekuję was licznie w lipcu 2008 roku w Sydney. Będzie to opatrznościowa okazja, aby doświadczyć w pełni mocy Ducha Świętego. Przybądźcie jak najliczniej, aby być znakiem nadziei i cenną podporą dla wspólnot Kościoła w Australii, które przygotowują się, aby was przyjąć. Dla młodzieży kraju, który będzie nas gościł stanie się to wyjątkową sposobnością, by zsekularyzowanemu w wielu kierunkach społeczeństwu obwieścić piękno i radość Ewangelii. Australia, jak cała Oceania, potrzebuje odkrycia swoich chrześcijańskich korzeni. W Adhortacji posynodalnej Ecclesia in Oceania Jan Paweł II napisał: "W mocy Ducha Świętego Kościół Oceanii przygotowuje się do nowej ewangelizacji narodów, które dzisiaj są spragnione Chrystusa. Nowa ewangelizacja jest priorytetem dla Kościoła w Oceanii" (n. 18).

Na tym ostatnim etapie drogi, która prowadzi nas na XXIII Światowy Dzień Młodzieży, zapraszam was do poświęcenia czasu na modlitwę i na waszą formację duchową, abyście w Sydney mogli odnowić przyrzeczenia waszego Chrztu i waszego Bierzmowania. Wspólnie przywoływać będziemy Ducha Świętego, prosząc Boga z ufnością o dar odnowionej Pięćdziesiątnicy dla Kościoła i dla ludzkości trzeciego tysiąclecia.

Maryja, zjednoczona z Apostołami na modlitwie w Wieczerniku, niech wam towarzyszy w czasie tych miesięcy i niech wszystkim młodym chrześcijanom wyprosi nowe wylanie Ducha Świętego, który zapali wasze serca. Pamiętajcie: Kościół pokłada w was nadzieję! My Pasterze, w szczególności, prosimy, abyście kochali i uczyli kochać coraz bardziej Jezusa i wiernie Go naśladowali. Z tymi uczuciami błogosławię wszystkim z wielką miłością.

Benedykt XVI

Lorenzago, 20 lipca 2007

tłum. ks. Grzegorz Suchodolski
Krajowe Biuro Organizacyjne ŚDM